

87
J. Augustyniak
w/m Andrzeja 14

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dn. 1 grudnia 1934 r.

Nr. 12

Rok IX

Z TREŚCI NUMERU:

Państwo — przemysł — handel — str. 1

Narośle podatku przemysłowego — str. 2

Kupiectwo w walce o byt — str. 4

Dwa kodeksy handlowe — str. 6

Technika i organizacja handlu

Prawo — Podatki

Rynki

Z życia organizacyj gospodarczych

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1-go każdego miesiąca

Biuro — sklep i jego wnętrze

Okres kryzysu wymaga natężonej akcji o zdobycie konsumenta. Walka o rynek toczy się jednak nie tylko w oparciu o jakość towaru, ale i o jego estetyczny wygląd, odpowiednie opakowanie, dekorację sklepu i t. d. Wszystko, co tworzy całość tych czynników propagandowych będzie zawarte w specjalnym dodatku „Głosu Kupiectwa” p. t.

Biuro - sklep i jego wnętrze

Będzie on poświęcony m. in. nast. działom:
Architektura wnętrz, meble biurowe, przybory do pisania, światło, opakowanie towaru, dekoracja wystaw, ogrzewanie lokali, mechanizacja pracy i t. d.
Dodatek ten będzie doskonałym propagatorem działów, związanych z biurem, sklepem i jego wnętrzem.

Tysiące Matek i dziatwy, ofiar powodzi, wołają
o mleko, bo głód im zagraża

Polska Liga Nabiałowa w Warszawie podejmując zbiórkę na **Fundusz Mleka**, oświadcza, że całą sumę, jaka będzie zebrana z tej imprezy, odda do dyspozycji Ogólno-Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi na dostarczenie mleka dla dzieci.

Pieniądże należy przekazywać do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie na „Fundusz Mleka”.

Kasa Pożyczkowa

przy
Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi

udziela pożyczek

niskooprocentowanych

zwrotnych w spłatach ratalnych

Szczegółowe informacje w kancelarii Stowarzyszenia Kupców
Piotrkowska 73

Księgi handlowe i bilans

na podstawie

**obowiązujących przepisów
prawnych i podatkowych**

wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego oraz okólnikami Ministerstwa Skarbu

Opracował
Dr. JULJUSZ BASSECHES
adwokat i biegły sądowy z zakresu księgowości

Przejrzał i przedmową zaopatrzył
Dr. MAURZYCY ALLERHAND
Profesor Uniwersytetu J. K. we Lwowie
i adwokat, Członek Komisji Kodyfikacyjnej

L W Ó W 1934
Skład Główny: Księgarnia „Ewer“
Lwów, ul. Brajerowska 3.
Cena zł. 4.90



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 12 (Rok IX)

Łódź, dnia 1 grudnia 1934 r.

Wychodzi 1 k. m.

JULJUSZ LEWSZTAJN

Prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi
Radca Izby Przem.-Handl. w Łodzi

Państwo — przemysł — handel

Zagadnienia handlu włókienniczego i jego specyficzne bolączki stanowią pewien fragment całokształtu zagadnienia handlu w Polsce. Dlatego też rozważania o handlu włókienniczym ująć należy na tle stosunków do handlu w Polsce wogóle. **Bo rozwój handlu w Polsce jest czynnikiem niezbędnym**, zwłaszcza dzisiaj, gdy Polska jest faktycznie wielkim mocarstwem, gdy mocarstwowa polityka zagraniczna wymaga również rozwoju i zespolenia wszystkich elementów gospodarczych. Dlatego też popierać trzeba w tym samym zakresie, w jakim dotychczas popierano rolnictwo, przemysł i finanse — również i kupiectwo, stanowiące **niezbędny czynnik rozwoju gospodarczego**. Przykłady z historii krajów zachodnio-europejskich świadczą wymownie o tem, że **handel był zawsze czynnikiem rozwoju gospodarczego**, a silna warstwa patrycjatu kupieckiego — najmocniejszą podstawą i ostoją Państwa.

W Polsce powojennej kupiectwo przeżywa szereg trudności, związanych ze skutkami: 1) zniszczeń wojennych, 2) inflacji, 3) załamania się złotego, 4) stabilizacji waluty i 5) polityki podatkowej.

W tych pierwszych latach niezorganizowanego jeszcze życia gospodarczego kupiec nie był właściwie kupcem, lecz spekulantem, dyskonterem, a stan kupiecki w Polsce zaczął się rozwijać dopiero od maja 1926 r., t. j. od okresu stabilizacji politycznej. Kupiectwo oczekiwało wówczas, iż polityka rządu umożliwi rozwój handlu i jego rozkwit w ten sposób, który najbardziejby odpowiadał mocarstwowym interesom Polski. Osoba ministra Kwiatkowskiego, który pierwszy bodaj w Polsce propagował **zmianę uprzedzeń w stosunku do handlu**, pozwalała potwierdzać te nadzieje. Włókiennictwo w okresie następnych 3 lat brało wydatny udział w poprawie konjun-

ktury gospodarczej w Polsce. Rozwój produkcji włókienniczej w Polsce i zwiększenie konsumpcji możliwe było w przeważającej mierze **dzięki wysiłkom kupiectwa**. Gdyby wówczas nie istniało antykupieckie nastawienie, gdyby system podatkowy, finansowo-kredytowy, gdyby ustawodawstwo upadłościowe praktykowane było w stosunku do handlu inaczej — dzisiaj istniałby silny stan kupiecki, którego **nawet kryzys nie mógłby powalić**. Ale bolączek i postulatów handlu wogóle, a handlu włókienniczego w szczególności nie zrealizowano. W tych warunkach **stan kupiecki w Polsce znajduje się w sytuacji tak rozpaczliwej**, iż o ile nie ujawni się szybkie i radykalne zrozumienie dla kupiectwa **przestanie ono właściwie wogóle istnieć**. To nie leży ani w interesie Państwa, ani przemysłu, ani rolnictwa. Sprężystość działania, szybkość orientacji, inicjatywa w przyspieszaniu obrotu towarowego — oto walory kupca, które stanowią wartości nieprzemijające.

Jeśli mówimy o Łodzi, to stwierdzić należy, że włókiennictwo łódzkie jest niejako kanałem, który zasila w towary cały kraj poprzez wielkie ośrodki miejskie do najmniejszych zakątków wiejskich. Inicjatywa kupiectwa łódzkiego zawsze szła w kierunku **eliminowania z rynku wyrobów zagranicznych i rozprowadzenia na tym rynku wyrobów polskich**. To było dążenie, zmierzające do **poprawy bilansu handlowego Państwa**. Kupiec był inicjatorem nowych wzorów, deseni i gatunków, a dzisiaj jakość produkcji łódzkiej oraz jej różnorodność gatunkowa stoi na takim poziomie, że zadawalnia pod każdym względem zapotrzebowanie konsumenta krajowego, znajdując zbyt na rynkach zamorskich i zagranicznych, pomimo murów celnych, restrykcji i kontyngentów.

W tych poczynaniach, zmierzających zarówno do opanowania przez towary łódzkie powojennego rynku krajowego, jak i rynków zamorskich — poważną część sukcesu przypisywać należy niewątpliwie kupiectwu włókienniczemu Łodzi. Kupiec łódzki, który rozdziela kredyty kupcom prowincjonalnym, **podtrzymuje egzystencję dziesiątków tysięcy placówek i przedsiębiorstw na prowincji**, które bez tego kredytu nie mogłyby istnieć. Kupiec rozjeżdżający po prowincji, reklamujący towar, starający się zdobyć kupca prowincjonalnego, jest **ważkim czynnikiem zwiększenia obrotów we włókiennictwie** i nie będzie zbyt nierozważnym w twierdzeniu, że te wielkie obroty kupiectwa z przemysłem w granicach 60—70 proc. idą nie od przemysłu, lecz od kupiectwa łódzkiego. Kupiec łódzki ponosi ryzyko kredytu, ryzyko gatunków i deseni, a wreszcie wskutek konstrukcji ustaw **on właściwie płaci podatki swoich odbiorców**. Oczywiście, żadna nawet najbardziej racjonalna kalkulacja nie może wytrzymać takiego ryzyka, przy inicjatywie do zwiększania obrotów i niedopuszczenia towarów zagranicznych, biorąc jednocześnie pod uwagę inicjatywę rządu w kierunku **zniżki cen**, która umożliwiłaby konsumentowi polskiemu o słabej sile nabywczej kupowanie tych towarów.

W tych warunkach **zarobki kupców wahać się mogą w granicach 4 proc. brutto** i przy takiej skali zarobkowej kupiec istnieć nie może, bo wyżej wymienione **ryzyko waha się w granicach około 10 proc. brutto zarobków**. Najpoważniejszym obciążeniem jest oczywiście podatek obrotowy, który **demoralizuje kupca sumiennego**, doprowadzając do tego, że nawet jednostka przedsiębiorcza, posiadająca kapitał, nie puszcza tych pieniędzy do obiegu, lecz zaczyna szukać **możliwości produkowania, co**

oczywista nie jest zadaniem kupca. Zaczyna się ona trudnić dyskontem, albo obracać kapitałem za pośrednictwem osób trzecich, co właściwie jest **źródłem działania przedsiębiorstw anonimowych**. Ten stan rzeczy, niezależnie od momentów czysto konjunkturalnych, prowadzi do **redukcji obrotów we włókiennictwie**. Zmniejszają się obroty silnych, nielicznych już i solidnych przedsiębiorstw kupieckich, a na ich miejsce w szeregi aparatu rozdzielczego włókiennictwa wkraczają zupełnie niepożądane elementy. Gdybyśmy chcieli w sposób wyczerpujący zawrzeć wszystkie bolączki strukturalne i konjunkturalne handlu włókienniczego — możeby na nie nie stało miejsca w ramach wywodu dziennikarskiego.

Trzeba jedynie mówić jak najdonośniej o tem, że **zaniedbywanie i niedocenywanie postulatów handlu odbić się może i musi jak najujemniej na interesach Państwa**. Spauperyzowany handel znajdzie się w tej sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo, w stosunku do którego rząd zmuszony jest przeprowadzać akcję oddłużeniową. Silny handel, który będzie miał swobodę rozwoju, stanie się **potężną dźwignią dla rozkwitu mocarstwowej polityki polskiej**. Tak jest w całym handlu polskim i tak jest we włókiennictwie.

Niezdrowe objawy i bolączki w przemyśle i handlu włókienniczym mają dwojakie oblicze: strukturalne i konjunkturalne. Z chwilą, gdy rozwiąże się kryzys strukturalny, a rozwiązać go można tylko przy pomocy wszystkich zainteresowanych czynników — **łatwiej będzie kupiectwu włókienniczemu przetrwać i kryzys konjunkturalny**. A z drugiej strony umocniony w czasie kryzysu stan kupiecki stanie się **ważkim czynnikiem rozwoju w okresie powrotu konjunktury**.

Dr. HERBERT SAND

Wicedyrektor Izby Przem.-Handlowej w Łodzi

Narośle podatku przemysłowego

Nadmiar ubocznych podatków obrotowych podraża koszty produkcji i wymiany

Po reformie i ujednoczeniu formalnego prawa podatkowego, czego wyrazem jest nowa ordynacja podatkowa, aktualna staje się z kolei sprawa **gruntownej zmiany materialnego systemu podatkowego**. W interesie jego ujednoczenia i nieobciążania identycznych źródeł podatkowych różnorodnymi, a konkurującymi ze sobą podatkami, zlikwidować, a co najmniej wydatnie zmodyfikować należałoby m. in. poszczególne podatki, stanowiące niejako **narośle podatku przemysłowego i godzące w eksploatowane przez niego źródła**. Owe podatki uboczne, współzawodniczące z podatkiem przemysłowym, **podrażają koszty obrotu i wymiany**, poza tem zaś narażają podatników na wszelkie ujemne konsekwencje nie tylko materialnej, lecz i proceduralnej natury, wynikające z **wielotorowego opodatkowania jednych i tych samych źródeł podatkowych**.

1. 10-procentowy nadzwyczajny dodatek do podatku przemysłowego

Do podatku przemysłowego pobierany jest na zasadzie ustawy z 17 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P.

Nr. 16) 10-procentowy nadzwyczajny dodatek, który stał się **stałą instytucją naszego systemu podatkowego**, jakkolwiek pierwotnie stanowić miał przejściowe obciążenie tylko na okres kryzysu. Pobieranie odrębnych dodatków uważać należy za **sprzeczne z zasadą jednolitej konstrukcji stóp podatkowych**.

2. Podatek od plakatów, szyldów i anonsów

Podatek ów, na którego pobór pozwala gminom miejskim i wiejskim art. 17 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 (tekst jednolity — Dz. U. R. P. Nr. 106 z r. 1932), jest **surową odmianą podatku realnego**, konkurującego z notorycznie wadliwą instytucją świadectw przemysłowych, które również opierają się na **problematycznych znamionach zewnętrznych**. Wspomniany podatek pośrednio niszczy i osłabia **własne źródła opodatkowania**, a co najmniej utrudnia ich rozwój, gdyż niewątpliwie odstręcza on od wydatnego korzystania z urzędzeń reklamowych i t. p. Podatek

ów staje się **specjalnym obciążeniem firm**, starających się w drodze nowoczesnych środków reklamowych (plakaty, afisze barwne i t. p.) zwiększyć obroty i łatwiej trafić do konsumenta, poza tem w dalszej konsekwencji **godzi on częściowo również w przemysł**, zajmujące się wytwarzaniem środków reklamowych (wywieszki, druki barwne i t. p.). Przy umiarkowanych stawkach ujemne konsekwencje owego podatku ujawniają się wprawdzie z mniejszą siłą, niemniej jednak również występują one na jaw. Podatek od szyldów i reklam **nie odpowiada zasadzie powszechności**, albowiem nie wszystkie zarządy miejskie w kraju (ze względu na częściowo antygospodarczy charakter podatku) decydują się na jego pobór. Tak np. zarząd m. Poznania wcale go nie pobiera, podczas, gdy z drugiej strony wspomniane źródło podatkowe z **nadmierną nawet gorliwością eksploatowane jest przez szereg małych miast i miasteczek**, w których trzeba wręcz zmuszać kupców i rzemieślników do wywieszania szyldów. W przeciwnym wypadku za podobne poniesienie podlegałyby karom na mocy przepisów ustawy o podatku przemysłowym i prawa przemysłowego.

Zważyć wypada, iż **teoria dawno potępiała podatek od szyldów**, poza tem zaś jego wydajność fiskalna jest nader ograniczona. Podatek uzasadniany jest niejednokrotnie względem pozafiskalnym, a mianowicie okolicznością, iż przyczynić się może do zlikwidowania niewłaściwych i z zasadami estetyki kłócących się urządzeń reklamowych (za wielkie i pstrokate szyldy i t. p.). Motyw ten m. in. przytaczany na rzecz podatku, pobieranego przez m. Łódź, nie powinien wcale ważyć na szali, gdyż niewłaściwe urządzenia reklamowe, nieodpowiadające warunkom estetycznym, zarządy miast mogą usuwać w drodze przysługujących im specjalnych uprawnień. Świadomość, iż **podatek od reklam jako antygospodarczy** winien ulec całkowitej likwidacji, pogłębia się tak dalece, iż w najbliższym czasie samorząd gospodarczy podejmie odpowiednie kroki w tej sprawie.

Gdyby art. 17 ustawy nie uległ całkowitemu uchyleniu, co najmniej należałoby go zmienić w tym kierunku, by podatkowi nie podlegały szyldy, w jakie przedsiębiorstwa na mocy przepisów ustawy o podatku przemysłowym (art. 43, 100 ustawy, jako też § 33 rozporządzenia o prawie przemysłowym) zobowiązane są zaopatrzyć swe zakłady, składy i t. p. Podatek od szyldów, w które przedsiębiorstwa muszą zaopatrzyć swe zakłady pod rygorem skutków karnych, **koliduje z zasadą słuszności i porządku**, albowiem dopełnienie obowiązków ustawowych nie powinno stanowić źródła opodatkowania. Podatek od szyldów **obciąża poza tem w równym stopniu ekonomicznie najsłabsze jak i największe przedsiębiorstwa**, gdyż taryfa podatkowa nie ustala jakiegokolwiek regresji podmiotowej.

Jakkolwiek reklama wykazuje u nas niezmiernie niski poziom, eksploatuje się ją jako źródło dochodowe nie tylko na rzecz związków komunalnych, lecz poza tem również na rzecz Funduszu Drogowego (ustawa z 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym i § 26 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z 12 maja 1931 r.). Oplacie na rzecz wymienionego Funduszu podlegają w szczególności reklamy, znaki, szyldy, napisy, umieszczone wzdłuż dróg publicznych poza obrębem miejskim. Tem samem szyldy, napisy i t. p. w obrębie gmin wiejskich

mogą być bez żadnych przeszkód **podwójnie opodatkowane**, gdyż równocześnie mogą na nie gminy nakładać własny podatek na zasadzie art. 17 ustawy o finansach komunalnych.

Niewątpliwie przyjąć można, iż zlikwidowanie ubocznych podatków, eksploatujących źródła, które winny być zastrzeżone podatkowi od obrotów, nie tylko w łącznym efekcie **nie przyniesie ubytku wpływów fiskalnych**, lecz dzięki zwiększeniu obrotów i dochodów firm, zarówno reklamujących się, jak i wytwarzających urządzenia reklamowe, niewątpliwie **wzrosłyby sumy z tytułu podatku przemysłowego, jak również i dochodowego**.

3. Podatek od protestowanych weksli

Eksploatowanie jako źródła podatkowego **faktu niewypłacalności uważać należy jako anomalję, która ulec winna uchyleniu**.

Podatek od weksli zaprotestowanych (art. 14 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych), potocznie zwany **podatkiem „cementarnym”**, jest właściwie karą, nakładaną na wierzyciela, który nieopatrnie wszedł w stosunki z niewypłacalnym dłużnikiem. Podatek ów zwiększa straty wierzycieli, w konsekwencji więc stanowi **czynnik sprzeczny z postulatem ochrony praw** i ułatwia im możliwość dochodzenia pretensyj (akty zachowawcze). Większość miast uznała, iż niewypłacalność nie może stanowić źródła dochodów komunalnych, wobec czego odstąpiła od stosowania tego podatku. **Ustawodawcze zlikwidowanie go byłoby więc poniekąd legalizacją stanu faktycznego**.

4. Podatek ładunkowy.

Wychodząc z kardynalnej zasady, iż niewłaściwe są podatki, których podstawą zamiast dochodu, obrotu wzgl. sfinalizowanych operacji gospodarczych jest czynność przygotowawcza, wypowiedzieć należałoby się również za **uchyleniem podatku ładunkowego, obciążającego towary przywożone na tereny gmin miejskich** (art. 12 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych). Podatek ów stanowi niewątpliwie **niecelową daninę, konkurującą z podatkiem przemysłowym od obrotu**, podraża ceny szeregu artykułów, m. in. spożywczych i **nie odpowiada zasadzie powszechności**, nie dotyczy bowiem towarów przywożonych na obszar gmin wiejskich, wreszcie nie liczy się z okolicznością, iż przy istniejącym układzie stosunków komunikacyjnych i wysokości taryf staje się jednym z czynników, **zachęcających wręcz do korzystania z prymitywnych form dowozu (furmanki konne i t. p.)**.

Zgodnie z postulatami sfer gospodarczych, konsekwentnie wysuwaniem od lat, **podatek ów z dniem 1. IV. 1935 r. będzie jednak całkowicie zniesiony**, gdyż art. 12 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych uległ uchyleniu na mocy przepisów, zawartych w art. 26 rozporz. Prez. R. P. z 24. X. 1934 r. (Dz. Ustaw 94, poz. 846) o poprawie gospodarczej i finansowej związków samorządowych.

Ze względów budżetowych przepis o uchyleniu podatku ładunkowego wejdzie jednak w życie dopiero w terminie 1. IV. 1935 r.

5. 10-procentowy dodatek do podatku przemysłowego na rzecz rolniczego funduszu inwestycyjnego.

Dodatek ów został doraźnie wprowadzony na okres jednego roku rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84 i ponownie uległ przedłużeniu w r. b. **Dodatek nie odpowiada również zasadzie powszechności**, gdyż opłaca ją go tylko przedsiębiorstwa przemysłowe od I-ej do V-ej kategorii świadectw przemysłowych. Na dalszą metę niechybnie wypowiedzieć należy się **przeciwko wykorzystaniu podatku przemysłowego jako źródła tworzenia specjalnych funduszy interwencyjnych**, gdyż przemawiają przeciwko temu względy zarówno gospodarczej, jak i podatkowej natury.

6. Opłaty stemplowe od rachunków

Opłata stemplowa od pism, stwierdzających całkowite lub częściowe wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomej w zakresie przedsiębiorstw, zajmujących się zbytem owych rzeczy ruchomych, niewątpliwie stanowi **klasyczny typ podatku obrotowego**.

Dlatego przeciwko podobnym opłatom nie można podnieść żadnych zastrzeżeń, o ile w ramach obowiązującego systemu podatkowego stanowią one jedyną i podstawową formę opodatkowania obrotu. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy **obrót podlega odrębnemu podatkowi na zasadzie specjalnej ustawy**, w podobnym bowiem wypadku dalsze zachowanie odrębnych opłat stemplowych — jest podwójnym obciążeniem identycznych aktów gospodarczych.

Odrębne pobieranie opłat stemplowych od rachunków **nie odpowiada również zasadzie powszechności podatku**, albowiem owo podwójne obciążenie godzi tylko w przedsiębiorstwa, decydujące się na wystawianie rachunków. Rachunki stanowią niechybnie jeden z podstawowych środków, dokumentujących wpisy ksiązkowe, co z kolei ułatwia kontrolę podatkową w przedmiocie dokładności zeznanych dochodów i obrotów. Wyłania się więc pytanie, czy odrębne opodatkowanie rachunków **nie jest sprzeczne z interesem skarbowym**, gdyż częściowo odstręcza ono właśnie od najwydatniejszego rozpowszechnienia się dowodu rachunkowego. Skarb niewątpliwie zainteresowany jest przecie w tem,

by płatnicy w jak najszerszym zakresie wystawiali rachunki, zamiast z powodu braku ich posługiwali się systemem asygnat wewnętrznych i podobnych zastępczych dowodów kasowych, konstruowanych dla uzasadnienia wpisów ksiązkowych. W naszych stosunkach szereg względów zarówno gospodarczej, jak i podatkowej natury przemawia w szczególności za wytworzeniem warunków, dzięki którym na wystawianie rachunków decydowałyby się również elementy, kategoriycznie bojkotujące dziś podobny system dokumentowania transakcji.

Kierując się przytoczonymi względami zasadniczymi, powstaje pytanie, czy art. 72 prawa o opłatach stemplowych, który rachunki kupieckie podciąga pod obowiązek ostemplowania według ulgowej i szczątkowej wprawdzie, bo tylko 0,2 proc. wynoszącej opłaty, **wogóle nie domaga się uchylenia**. Odpowiedź na to pytanie wypaść może twierdząco. Dlatego też opłaty stemplowe od pism, stwierdzających całkowite lub częściowe wykonanie umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej, uiszczać powinny tylko osoby, niepodlegające podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od niego zwolnione. Przyjąć można, iż pośrednie korzyści, jakie da podobny nawrót ku zasadzie jednorazowego opodatkowania z **nadwyżką wyrównającą ubytek wpływów skarbowych**.

* * *

Wkońcu zwrócić wypada uwagę, iż niezależnie od świadectw przemysłowych istnieje u nas instytucja t. zw. **patentów akcyzowych**, jakie wykupywać muszą producenci wyrobów akcyzowych oraz hurtowi i detaliczni sprzedawcy wyrobów spirytusowych.

Wreszcie mimo odmiennej nazwy uznać należy również i **nadzwyczajną daninę majątkową** (Dz. U. R. P. Nr. 29 z 1933 r.) jako nowy i dodatkowy podatek od obrotu. Danina owa bowiem nie przewiduje samoistnych zasad opodatkowania majątków, lecz dla uproszczenia techniki wymiarowej obliczana jest w postaci procentowego dodatku, uzależnionego od wysokości wymiaru podatku przemysłowego w latach poprzednich.

W konkluzji stwierdzić należy, iż jeśli wadliwie skonstruowany jest u nas podatek od obrotu, **ujemne konsekwencje jego niewątpliwie potęguje nadmiar danin**, konkurujących z nim, a w rzeczywistości również stanowiących mniej lub bardziej jawną **odmianę podatku, obciążającego obrót**.

Kupiectwo w walce o był

Zjazd hurtowników domaga się zaniechania niszczenia podstaw handlu

Sprawa art. 54 rozporządzenia wykonawczego omówiona została obszernie w poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa” w artykule dyr. M. Heymana.

Niebezpieczeństwo tego przepisu dla przemysłu i handlu włókienniczego spowodowało zwołanie specjalnego zjazdu hurtowników do Warszawy, w którym z ramienia Stow. Kupców m. Łodzi wzięli udział pp.: przewod. J. Lewsztajn, L. Mokrski i dyr. Heyman.

Obszerna dyskusja, poświęcona omówieniu całego szeregu palących zagadnień zakończona została przyjęciem obszernie umotywowanych rezolucji, które ze względu na ich doniosłość, przytaczamy in extenso:

Ogólna sytuacja podatkowa.

Ogólno-krajowy zjazd hurtowników stwierdza **niezwykle wzmócenie nacisku egzekucji podatków** nieuzasadnione dotychczasową lojalnością wypłacalności kupiectwa wobec Skarbu Państwa, ani też nie znajduje usprawiedliwienia w obecnej **ciężkiej sytuacji gospodarczej**. Nacisk ten przy egzekwowaniu podatków w poszczególnych ośrodkach przekracza ramy zakreślone ustawą, a nawet niekiedy **graniczy z szyskaną**.

W szczególności kupiectwo podkreśla **niewłaściwy stosunek władz skarbowych do przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe i odrzucanie tych ksiąg w sposób masowy, co**

wywołuje depresję w poszczególnych ośrodkach gospodarczych, dezorganizując normalny obrót.

Powyżej przytoczone zjawisko stwarza szczególnie ciężką sytuację wobec tych licznych płatników, którzy w myśl wskazań organizacji gospodarczych zaprowadzili prawidłową księgowość.

Ogólno-krajowy zjazd hurtowników zwraca się do MINISTRA SKARBU o wydanie zarządzeń, zmierzających do ulżenia ciężkiej sytuacji podatkowej kupiectwa ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego w obecnym przełomowym okresie.

Rozporządzenia wykonawcze do ordynacji podatkowej.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. № 91/34 poz. 821) przewiduje w § 54 ustęp 2 ujawnianie nazwisk odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów;

Przepis ten nie odróżnia przytem formy dokonywanej transakcji, odnosi się więc do transakcji gotówkowych, przyczem niewykonanie przepisu zagrożone jest odrzuceniem ksiąg handlowych, jako nieprawidłowych;

Tego rodzaju przepis nie znajduje uzasadnienia, ani w przepisach ordynacji podatkowej, na której się opiera, ani też w obowiązującym kodeksie handlowym;

Wedle ustalonego orzecznictwa N.T.A. z ulgowej stawki podatkowej, przewidzianej w art. 7 ustawy o podatku przemysłowym dla handlu hurtowego korzystają jedynie transakcje, w których ujawniony jest odbiorca, co stanowi już dostateczną zachętę do ujawnienia swych odbiorców;

Natomiast w wielu wypadkach ujawnienie nazwiska odbiorcy przy transakcji gotówkowej jest dla kupca hurtownika istotnie niemożliwe, wobec braku danych co do osoby odbiorcy, jak również wobec dokonywania zakupu zbiorowo przez pośredników, ekspedytorów, furmanów i t. d. (zboże, skup zawodowy produktów rolnych, manufaktura, obuwie i t. d.);

Legitymowanie odbiorcy jest czynnością zgoła niemożliwą, niewykonalną i sprzeczną z normalnym trybem obrotu handlowego;

W tych warunkach hurtownicy zmuszeni byłiby bądź do zaprzestania prowadzenia ksiąg handlowych, co sprzeczne jest z interesem i płatników, i Skarbu Państwa, a nadto niezgodne z ustawą i zagrożone sankcją karną, bądź też obrót gotówkowy przeniósłby się do handlu anonimowego, co jest jaskrawie sprzeczne z interesem prawidłowego i normalnego obrotu handlowego;

W tych warunkach wprowadzenie w życie § 54 ustęp 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej stanowi poważną groźbę dla samej egzystencji kupców hurtowników w Polsce dając jednocześnie szanse powodzenia i przewagi dla niejawnego i nieprowadzącego ksiąg handlu i przemysłu anonimowego, które to zjawisko może być zwalczane jedynie przez scalenie podatku obrotowego.

Księgi handlowe.

Prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych jest dla większych przedsiębiorstw Rzeczypospolitej Polskiej obowiązkiem, wynikającym z ustawy, przyczem

niespełnienie tego obowiązku zagrożone jest sankcją karną;

Również ustawy podatkowe w znacznej mierze uzależniają i sposób wymiaru, i stawki podatkowe od prowadzenia ksiąg handlowych;

Ustalenie wymiarów podatkowych na podstawie normalnej kupieckiej księgowości leży we wspólnym interesie płatników i Skarbu Państwa;

W ostatnich czasach na terenie całej Rzeczypospolitej w licznych wypadkach daje się zauważyć odrzucanie ksiąg handlowych dla względów czysto formalnych, zupełnie nieistotnych;

Tego rodzaju postępowanie w najwyższym stopniu zniechęca płatników do prowadzenia ksiąg, uniemożliwia prawdziwą kalkulację, wywołuje często-króć nierównomierne i dowolne opodatkowanie;

Nowy kodeks handlowy jak i nowa ordynacja podatkowa odstępują od czysto formalnych wymogów, uzależniając wartość ksiąg od ich rzetelności;

W tych warunkach w interesie prawidłowego podatku leży powrót do dawnej linii Min. Skarbu, które w § 78 obowiązującego przez szereg lat rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. № 82/25 poz. 560) uzależniało wartość ksiąg od ich istotnej wartości i rzetelności. —

Należy wprowadzić w drodze rozporządzenia wykonawczego zasady, iż przy badaniu i ocenie przedłożonych ksiąg handlowych należy brać pod uwagę ich istotną wartość, pomijając niemające zasadniczego znaczenia formalne usterki i braki.

Scalenie podatku od obrotu.

Ogólno-krajowy zjazd hurtowników wszystkich branż stwierdza, że jednym z poważnych posunięć na drodze do wyjścia z kryzysu może być reforma podatku obrotowego w kierunku scalenia tegoż w jednej fazie.

Kupiectwo branży włókienniczej stwierdza:

- a) że handel włókienniczy przeżywa wraz z całym kupiectwem dotkliwy kryzys gospodarczy, zwłaszcza wobec niezdrowych zjawisk przemysłu i handlu anonimowego, —
- b) że podatek obrotowy w obecnej sytuacji doprowadza do utraty kapitału obrotowego w handlu, powodując częstokroć niewypłacalność zarówno w handlu detalicznym, hurtowym, a następnie w przemyśle.

W tym stanie rzeczy w celu uzdrowienia sytuacji podatkowej oraz warunków gospodarczych branża włókiennicza wypowiada się za scaleniem podatku przemysłowego.

Delegacja zjazdu w min. skarbu.

Po zakończeniu obrad specjalna delegacja, w skład której z ramienia Łodzi wszedł prezes Juljusz Lewsztajn, przyjęta została przez wicemin. skarbu dr. Staniszewskiego w obecności wicedyr. departamentu J. Lubowidzkiego.

W toku audjencji poszczególni delegaci ośrodków prowincjonalnych mieli możność osobiście przedstawić dezyderaty kupiectwa hurtowego, poczem p. minister udzielił odpowiedzi na wszystkie poruszone kwestje, zapewniając, że lojalny i rzetelny kupiec będzie się cieszyć zupełną opieką ministerstwa skarbu, że formalne usterki w księgowości nie będą dowodem dyskwalifikowania ksiąg.

Wicedyrektor Lubowidzki również udzielił szeregu wyjaśnień, oświadczając, że **ministerstwo przystąpiło już do prac nad scaleniem podatku obrotowego we włókiennictwie.**

Nad innymi kwestjami, poruszonemi w rezolucjach i przez delegatów ministerstwo skarbu przeprowadzi

badania celem powzięcia odpowiednich decyzji.

Akcję przeciwko art. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej poparł w całej rozciągłości związek izb przem.-handl., składając do min. skarb. obszerny memoriał w tej sprawie.

Dwa kodeksy handlowe

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia sędziego Friedego odbył się wieczór dyskusyjny, na którym prof. Jan Namitkiewicz wygłosił odczyt p. t. „**Stary i nowy polski Kodeks Handlowy**”.

Rozpoczynając swe wielce interesujące wywody, na wstępie prelegent zaznaczył, że **prawo musi służyć życiu praktycznemu**, a nie być martwą formułą, że zatem musi się do tego życia przystosować i na tem polega postęp prawa.

Nasz kodeks handlowy stanowi niewątpliwie w porównaniu z dotąd obowiązującym kodeksem Napoleona olbrzymi skok naprzód. Czy jednak zaspokoi on całkowicie wymogi obrotu, na to da odpowiedź stosowanie go w praktyce.

Nowy kodeks handlowy cechuje pewnego rodzaju **tendencja „imperjalistyczna”**, gdyż obejmuje on dziedziny dotąd przez rządy prawa handlowego nie objęte. To rozszerzenie zasięgu działania osiągnął kodeks przez rozciągnięcie pojęcia podmiotu tego prawa, t. j. kupca. Jest nim bowiem każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe (mówićby raczej należało: proceder zarobkowy w przedsiębiorstwie skoncentrowany) we własnym imieniu — jak głosi artykuł 2 kodeksu.

Aczkolwiek kodeks nasz oparty jest na kodeksie handlowym niemieckim z 1897 r., znajdujemy w nim cały szereg przepisów nowych i oryginalnych, jak np. **przepisy o dzierżawie przedsiębiorstwa** (art. 49—52 K. H.) zakaz wydawania dokumentów na udziały w sp. z ogr. odp. (art. 175), a to w celu **uniknięcia niezdrowej spekulacji**, odpowiedzialność majątkowa członków zarządu w razie bezowocnej egzekucji do sp. z ogr. odp. (art. 298 K. H.), wymóg wniesienia całego kapitału przy założeniu sp. z ogr. odpowiedzialnością, możność żądania przez zonę wpisu do rejestru intercyzy (art. 73), gdy dawniej było to tylko obowiązkiem męża, i cały szereg innych.

Również trzy naczelne zasady prawa handlowego, jakimi są **bezpieczeństwo, wolność i szybkość obrotu**, znajdują swój wyraz w licznych przepisach, przyczem największy nacisk położono na bezpieczeństwo obrotu. Tej ostatniej zasadzie służą przede wszystkim przepisy, dotyczące **jawności w dziedzinie stosunków handlowych**: tak więc na mocy art. 13 par. 2 rejestr handlowy wraz z dokumentami doń złożonemi jest jawny. Spółki akcyjne i z ogr. odp. (ponad 250,000 zł.) obowiązane są ogłaszać bilanse i rachunki zysków i strat (art. 252 par. 2 i 428), likwidatorzy sp. z ogr. odp. obowiązani są ogłaszać sprawozdania likwidacyjne (art. 277 i t. p.). Zasadzie bezpieczeństwa obrotu służy również przepis, na mocy którego **sąd może badać prawdziwość zgło-**

szeń do rejestru, jeżeli ma co do nich wątpliwości, oraz przepis, który pozwala sądowi na **dokonanie z urzędu wpisów w rejestrze handlowym**. Dalszym przejawem przestrzegania zasady bezpieczeństwa są wymogi formalne, jakie przepisuje nasz kodeks dla niektórych czynności handlowych, a więc: wymóg aktu pisemnego dla stwierdzenia umowy spółki jawnej, a notarialnego dla spółki komandytowej (art. 77 i 145), wymóg aktu notarialnego dla statutu sp. akc. i protokołów zgromadzeń (art. 308 i 412). Nie wymaga natomiast kodeks handlowy aktu notarialnego dla zbycia przedsiębiorstwa lub udziału w sp. z ogr. odp. Chroni również kodeks handlowy **wykonanie zobowiązań**, a to przez przepisy art. 529 i 530 co do solidarnej odpowiedzialności współdłużnika lub poręczyciela, za swe czynności handlowe oraz art. 531 ustalający zasadę, że umówione odszkodowanie z powodu czynności handlowych nie może być zmniejszone, ani powiększone.

Bardzo ważnym również jest przepis art. 61, par. 3, na mocy którego **prokura nie może być ograniczona wobec osób trzecich** — (również uprawnienia reprezentantów spółki i likwidatorów); zasada ta sprzyja znakomicie bezpieczeństwu obrotu.

Zasada **swobody obrotu** również znajduje swój wyraz w nowym kodeksie. Liczne przepisy mają charakter dyspozytywny, obowiązują w braku umowy jedyne. Ważny jest przepis art. 502, który dopuszcza dowód ze świadków przeciwko osnowie dokumentu, jeżeli sędzia uzna to za niezbędne.

Dopuszcza też kodeks **pełną swobodę co do oprocentowania procentów w rachunku bieżącym**. Natomiast pewnem skrópaniem wolności obrotu jest przepis art. 563, mocą którego spory z umów sprzedaży na raty mogą być rozpatrywane wyłącznie przez sąd państwowy.

Wreszcie zasada **szybkości obrotu** przejawia się w wymogu składania szybkich oświadczeń, jak np. w sprawie potwierdzenia umowy, zawartej przez agenta, nieposiadającego do tego pełnomocnictwa, w krótkich przedawnieniach (5 lat, 3 lata, 1 rok, 6 miesięcy, 3 miesiące) oraz w korzystaniu z szeregu fikcyj prawnych (np. staranności sumiennego kupca, prawdziwości wpisu).

Na zakończenie prelegent podkreślił, że kodeks daje **duże prerogatywy dobrej wierze** (np. art. 24 K. H.) i odwołuje się często do słuszności i do zwyczaju, przyczem ten ostatni jest czemś odrębnem od powszechnego prawa zwyczajowego, które wymienia kodeks jako jedno ze źródeł prawa, a którego istnienie będą musiały w każdym wypadku stwierdzić sądy.

Licznie zebrani słuchacze ze sfery sądowniczych, prawniczych i gospodarczych podziękowali prelegentowi za wykład, który, obok zajmującej formy, odznaczał się treściwością i przejrzystością.

Technika i organizacja handlu

„Dziewica Orleańska” w handlu

Kupiec polski ma jeszcze przed sobą kawał drogi, aby dogonić swego zagranicznego kolegę. Zbyt często zapomina kupiec o tem, że zarobek w handlu stanowi zapłatę za pewne, realnie oddane usługi społeczne i o tem, że każdy żyje z oddawanych dla swych bliźnich usług — musi być dla nich uprzejmy.

Zdarzyło się, że ktoś w dużym sklepie kupował pewien drobiazg, trudny do dobrania. Klienta załatwiła ekspedjentka, której całe zachowanie przypominało Dziewicę Orleańską, w momencie, gdy ze wzgardą odrzuciła ofertę matrymonjalną ukorowanego księcia. Wzgarda ta brała swe źródło z niepozornego wyglądu klienta, małej wrażliwości na niepospolite wdzięki niewieście, oraz z tego faktu, że nabywany drobiazg przedstawiał wartość groszową. Klient, będący człowiekiem łagodnym, w końcu poczuł się dotknięty zachowaniem się ekspedjentki, pogardliwym ruszaniem przedmiotami i opryskliwymi uwagami na temat dysproporcji między jego wymaganiami w przedmiocie obsługi, a wartością przedmiotu nabywa-

nego. Zażądał przeto widzenia się z właścicielem sklepu. Właściciel zaś najniespodziewaniej zajął stanowisko pokrywające się całkowicie z poglądem pracującej u niego piękności. Zrobiła się awantura i kupiectwo całkiem wyrzuciło klienta za drzwi, bardzo krytykując jego zachowanie i osobę. Ta krytyka ma być niebawem przedmiotem rozprawy sądowej. Klientem tym był pewien inżynier, dyrektor dużej wytwórni technicznej, człowiek zamożny, na stosunkach z którym można było zarobić. Wyrzucono go za drzwi. Co kto woli — trudno dawać tu jakieś rady, ale faktem jest, że jeżeli ktoś zakłada sklep, to nie po to, by handlować osobistym prestiżem, lecz towarem. Osoby tak czułe na prestiżu powinny we własnym pałacu studjować kodeks honorowy Bozewicza, a nie zajmować się handlem. Na wypadki tego rodzaju koła kupieckie winny zwrócić więcej uwagi. Brak uprzejmości, bardziej nieraz psuje interes, niż brak pieniędzy.

P. S. Tak pisze o handlowej obsłudze prasa. A czyż i w Łodzi nie zdarzają się podobne wypadki?

Konkurs wystaw sklepowych

Prezydium izby warszawskiej postanowiło przeprowadzić konkurs wystaw sklepowych, powołując jednocześnie specjalny komitet dla technicznego przeprowadzenia konkursu.

Celem konkursu było zachęcenie kupiectwa do okazywania większej staranności w urządzeniu wystaw sklepowych oraz skłonienie kupiectwa do zainteresowania się dekorowaniem witryn. Wśród pracowników sklepowych, trudniących się również urządzaniem okien i wśród zawodowych dekoratorów Konkurs wywołał pożyteczną ambicję zdobycia nagrody i zapoznał ich z wytycznymi, jakimi się kierował sąd konkursowy przy ocenie okien. To ostatnie sprawiło, że idący po omacku dekoratorzy, uwzględniać będą w przyszłości zasadnicze wymagania sprzedażowe okna. Konkurs przyczynił się również do wzrostu zainteresowania się sklepami wśród publiczności i pośrednio wpłynął na wzrost obrotów w sezonie jesiennym.

Ponieważ urządzenie Konkursu dla wszystkich sklepów było pod względem technicznym trudne do przeprowadzenia, a nadto, ponieważ ze względów gospodarczych i dydaktycznych zależało na rozpowszechnieniu zasad dobrej dekoracji okien wśród sklepów najliczniejszych, do Konkursu jedynie stanęły:

- a) sklepy spożywcze, winno-kolonjalne, z owocami i ze słodczymi,
- b) sklepy mydlarskie i perfumeryjno-kosmetyczne,
- c) sklepy z artykułami włóknistymi,
- d) sklepy z artykułami konfekcyjnymi,
- e) sklepy z materiałami piśmiennymi i przyborami biurowymi.

Sąd Konkursowy składał się z 34 osób, powołanych przez Komitet spośród przedstawicieli organizacji kupieckich i spośród rzeczoznawców. Sąd Konkursowy posiadał własny regulamin i wyniki jego ocen były dla Komitetu obowiązujące. Na czele sądu stał p. inż. Jerzy Sosnkowski.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy uczestnictwa. Sklepy wyróżnione, wzgl. nagrodzone otrzymały na-

grody honorowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie oraz organizacji kupieckich. Poza tem — nagrody pieniężne lub upominki — otrzymali dekorujący okna w sklepach nagrodzonych.

Wreczenie dyplomów i nagród odbyło się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Rejestracja księgowych w Polsce

W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek Księgowych w Polsce pragnąc zebrać materiał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać swój adres do Centrali Związku (Warszawa, Złota 6) lub w jednym z jego Oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku.

Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

KALENDARZYK PODATKOWY na m. grudzień 1934 r.

Do 15-go grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest

wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dni 7 po dokonaniu potrąceń.

Ponadto płatne są w grudniu r. b. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w grudniu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Do 1 grudnia podatek dochodowy za rok 1934 w tych wypadkach, kiedy nakazy płatnicze doręczono przed dniem 15 listopada.

Majątek przedsiębiorstwa

Zobowiązanie handlującego za życia, jego aktywa i pasywa na wypadek śmierci, dotyczą majątku jego przedsiębiorstwa, stanowiącego pewną całość w odniesieniu do jego osoby, jako zasób środków do prowadzenia działalności gospodarczej.

Majątek wyodrębniony od reszty mienia handlującego dla pewnej tylko jego działalności gospodarczej i zużywany pozatem na zaspokojenie długów, stanowi wydzielony (celowy) majątek przedsiębiorstwa, a zewnętrznym wyrazem jego istnienia jest księgowość handlowa. Od osoby kupca majątek kupca uniezależnia się (zyskuje pewne cechy niezmienności).

Prawnego znaczenia uzyskał majątek przedsiębiorstwa dzięki przepisom, dotyczącym zbycia przedsiębiorstwa (art. 40 kod. handl.), przyczem w skład majątku zalicza się także wierzytelności i długi, powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Odrębność majątku przedsiębiorstwa zaznacza się również przy przejściu jego długów i przelaniu jego wierzytelności, jakkolwiek przejście to wynika raczej z sukcesji w znaczeniu ogólnym, będącej skutkiem zbycia przedsiębiorstwa bez jakichkolwiek rozróżnień.

Skutkiem przejścia długów zbywanego przedsiębiorstwa jest wspólna odpowiedzialność zbywcy z nabywcą. Taka sama odpowiedzialność istnieje zresztą przy nabyciu przedsiębiorstwa bez przejścia lub zaspokojenia długów, jakie ciąży na przedsiębiorstwie

(art. 183, 188 Kodeksu Zobowiązań). Przelanie pretensji następuje drogą zawiadomienia dłużników o zbyciu majątku (przedsiębiorstwa) art. 173 kod. zob. Dział się to może w sposób dostateczny przez uwidocznienie zmiany właściciela w rejestrze handlowym, zastępując konieczność zawiadamiania dłużników oddzielnie o przejściu na osobę nowonabywcy przedsiębiorstwa poszczególnych pretensji.

Połączenie węzłem odpowiedzialności solidarnej zbywcy przedsiębiorstwa z jego nabywcą tłumaczy się tem, że ustawodawca chciał skrupować kupca w jego swobodzie poza sferą działalności kupieckiej w ścisłym znaczeniu, za co zbycie przedsiębiorstwa uchodzić nie może, będąc raczej tej działalności zaprzeczeniem, zwykle obliczonym nawet na obejście praw wierzycieli.

Jakkolwiek zatem odrębność i niezmienność majątku przedsiębiorstwa może być również w pewnej mierze podstawą logiczną takiej wspólnej odpowiedzialności zbywcy wraz z nabywcą przedsiębiorstwa, to jednakże w pierwszym rzędzie względy natury gospodarczej spowodowały wydanie takich właśnie ograniczeń w wolnym zbywaniu majątku przedsiębiorstwa, jakie spotykamy w obowiązującym u nas prawie.

Jerzy Koenigstein, adwokat
Warszawa

Rachunkowość spółek

w nowym kodeksie handlowym

Z zestawienia ze sobą przepisów o rachunkowości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, a spółek akcyjnych wynika, że **zasady bilansowania poszczególnych pozycji w obydwu rodzajach spółek są zasadniczo jedne i te same.** Dotyczy to takich pozycji, jak prawa i inwestycje z odpisami na umorzenie, przedmioty obrotu, papiery wartościowe, waluty obce, wierzytelności i zobowiązania w walucie obcej. Tak samo czynności konieczne spółek związane z rachunkowością spółek są identyczne (złożenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz sprawozda-

nia władzom nadzorczym, ogłoszenie nb. tylko przez spółki z ogr. odp. z kapitałem ponad 250,000 i spółki akcyjne bilansu i rachunku strat i zysków oraz złożenie tych danych wraz ze sprawozdaniem i protokołem walnego zgromadzenia ministerstwu handlu i przemysłu i sądowi rejestrowemu. Zaznacza się możliwość opóźnienia terminu w spółkach akcyjnych.

Różnice przepisów o rachunkowości obydwu rodzajów spółek są z konieczności wprowadzone wskutek odmiennej istoty ich struktury prawnej.

Jaskrawem tego mniemania potwierdzeniem jest np. przepis o udostępnianiu osobom zainteresowanym bilansu, rachunku strat i zysków oraz sprawozdania. Gdy w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością sprawa udostępnienia spółnikom tych danych jest włączona do przepisu o przedstawianiu rachunkowości przez zarząd władzom nadzorczym, w przepisach o spółkach akcyjnych osobny przepis prawa (art. 421) określa tryb wydawania tych danych akcjonariuszom (na ich żądanie w ciągu 2-ch tygodni przed walnym zgromadzeniem) — do ich wiadomości.

Różnica kosztów organizacyjnych (udziały, akcje) powoduje **odmienne potraktowanie niektórych pozycji bilansu.**

W spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spotykamy odrębny przepis o **dopłatach**, kiedy wstawia się je do aktywów, a kiedy do pasywów.

W spółce akcyjnej wysuwa się specjalny warunek **wykazania w aktywach kosztów organizacji** (umorzenie ich conajwyżej w ciągu 5 lat).

Sposób wykazywania w bilansie wartości obligacji wydanych przez spółkę (akcyj) może z istoty rzeczy

być unormowany tylko w przepisach o spółkach akcyjnych.

Również spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie dotyczy ani przepis o tworzeniu kapitału zapasowego dla pokrycia strat bilansowych, ani też zastrzeżenie co do wykazywania, jako udziałów w zyskach spółki, wynagrodzenia członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej (uprzednie dokonanie odpisów i wyznaczenie dywidendy).

Wreszcie — widocznie większy rozmach życia gospodarczego spółki akcyjnej, który powodować może nawet przy mniejszej stracie kapitału, niż w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością — konieczność przeprowadzenia likwidacji interesów spółki — tłumaczy **różnicę postanowień prawa co do oznaczenia koniecznej dla powzięcia uchwały o likwidacji części utraconego kapitału** (w sp. z ogr. odp. — dopiero $\frac{1}{2}$, w sp. akc. już $\frac{1}{3}$).

Jerzy Koenigstein, adwokat
Warszawa

Ordynacja podatkowa

Nowe przepisy podatkowe jakie wprowadziła ustawa z dnia 15. 3. 34 o ordynacji podatkowej oraz rozporządzenie wykonawcze ogłoszone w Dzienniku Ustaw w dniu 23. 10. 1934 zmieniają odmienne dotychczas w każdym podatku (przemysłowym, dochodowym, od lokali, nieruchomości i t. d.) przepisy regulujące wymiar, pobór, odwołania od podatków i t. dalej).

Dobrze się stało, że księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu wydała drukiem w małym formacie kieszonkowym ordynację podatkową wraz z rozporządzeniem wykonawczym. Zaletą tego wydawnictwa jest to, że poszczególne artykuły rozporządzenia wykonawczego umieszczono zaraz po odnośnych artykułach ordynacji, przyczem dla lepszej orientacji wydrukowano je odmiennym drukiem. Obszerny skorowidz alfabetyczny, liczne wzory zeznań podatkowych, deklaracji i formularze dopełniają wydawnictwo, z którym zapoznać się będzie musiał każdy kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik, właściciel domu oraz wolne zawody.

Książka zawiera 240 stron druku. Niska cena (2,50 zł.) niewątpliwie przyczyni się do rozejścia tej książki wśród po-

datników. Książka jest do nabycia w większych księgarniach lub u wydawcy Wł. Wilak, Poznań, ul. Podgórna 10.

Jak Czechosłowacja scalała podatek obrotowy?

Aktualna i paląca obecnie sprawa scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie przynosi coraz większą liczbę publikacji, oświetlających całokształt doniosłych zagadnień. Do wydawnictw tego rodzaju należy również praca Dr. Bohumila Novotnego, radcy w Czechosłowackim Min. Skarbu, p. t. „Scalenie podatku przemysłowego od obrotu we włókiennictwie”. Broszura ta, ukazała się w przekładzie z czeskiego i wydana została nakładem Stowarzyszenia Kupców w Łodzi.

Z uwagi na fakt, iż Czechosłowacja w sposób najbardziej wszechstronny rozwiązała zagadnienie scalenia we włókiennictwie — publikacja ta nabiera szczególnej aktualności, zwłaszcza z oblicza intensywnych przygotowań do tej koniecznej reformy w Polsce.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Rynek włókienniczy Łodzi

Listopad na rynku włókienniczym Łodzi przyniósł pewne objawy pogorszenia sytuacji zarówno w handlu, jak i w przemyśle. Podkreślić należy, że tegoroczny sezon zimowy wykazuje w dotychczasowym swym przebiegu wybitną nierównomierność. Zapotrzebowanie na towary kondensuje się silnie na pewnych odcinkach czasu, poczem następują nagłe

załamania i okresy uspokojenia, graniczące nawet niejednokrotnie z zupełnym zastojem. Takim załamaniem np. bywa m. i. gwałtowna likwidacja zakupów na rynku towarów półwełnianych, która nastąpiła w ostatnim tygodniu listopada. Podkreślić należy, że w tej branży panowało w okresie października wyjątkowo silne ożywienie, to też reakcja wy-

wołała w kołach dostawców poważne zaniepokojenie. Trudno już dziś przewidzieć, czy jest to zjawisko odosobnione motywowane zupełnym brakiem zapotrzebowania ze strony konfektionerów, czy też jest to niepokojąca zapowiedź ogólnej deruty i zahamowania obrotów we wszystkich branżach.

Od drugiej połowy listopada poza spadkiem zapotrzebowania ze strony konfektionerów ulegają redukcji również i zakupy detalistów. Pozostaje więc w tym okresie jako najpoważniejszy odbiorca tylko kupiec prowincjonalny. Odbiorcy prowincjonalni przybывают zazwyczaj w tym okresie i wykorzystując pewien spadek zapotrzebowania realizują zakupy u hurtowników na znacznie dogodniejszych warunkach. Zjazd odbiorców prowincjonalnych był jednak w końcu listopada stosunkowo niewielki, gdyż według ich opinii zapotrzebowanie prowincji wskutek deszczowych pogód jest stosunkowo niewielkie. W innych branżach sytuacja kształtowała się nie o wiele lepiej.

Również i na rynku tkanin wełnianych zakupy konfektionerów zostały zakończone. Wyrazem skurczonych obrotów były redukcje cen i pogorszenie się warunków pokrycia, gdyż terminy weksli w towarach damskich dochodziły do 180 dni. Również coraz częściej notowane są w tej branży prolongaty. Jeżeli chodzi o towary wełniane męskie, to tutaj dużą konkurencję wyrządza Łodzi znacznie tańsza produkcja zgierska, która rzuca na rynek towary w cenie nawet poniżej 10 zł. za mtr. Warunki płatności kształtowały się nieco lepiej, gdyż terminy pokrycia wekslowego dochodziły od 90—120 dni. Skonto przy nielicznych transakcjach gotówkowych dochodziło do 8%.

Spadek obrotów zanotowano również na rynku tkanin bawełnianych, gdzie zbyt towarów drukowanych był niewielki. Dostawcy oczekują iż zapotrzebowanie na bawełniane towary całoroczne, a w szczególności na towary białe zwiększa się w okresie grudnia w związku ze zbliżającym się Bożym Narodzeniem. Przypomnieć jednak należy, że w r. ub. t. zw. „białe tygodnie” przyniosły tylko stosunkowo

nieznaczne zwiększenie obrotów i naogół nie wywarły zasadniczego wpływu na przebieg sezonu zimowego. Czy więc w okresie tegorocznego sezonu sytuacja na tym ocinku ulegnie poprawie — należy wątpić.

Spadek obrotów w dziale tkanin bawełnianych przyczynił się również do zmniejszenia zakupów w dziale przędzy bawełnianej. Tendencja w tej branży panowała zupełnie spokojna, a zapotrzebowanie było stosunkowo niewielkie. Ceny nie uległy zmianom wobec wyczekującej tendencji na rynkach światowych surowej bawełny. Jedynie w zakresie przędzy trykotażowej zapotrzebowanie było nieco większe. Nadmienić należy, że naogół sezon zimowy w przędzy normalnie w listopadzie jest zakończony. Przejściowe ożywienie obrotów w przemyśle wełnianym oraz jedwabnym pozostawało w związku ze strejkami kotoniarzy, gdzie po likwidacji fabryki musiały uzupełniać swe zapasy.

Wyrazem pewnego pogorszenia sytuacji był spadek zatrudnienia w wielkim przemyśle bawełnianym o blisko 1000 osób w porównaniu z pierwszą połową listopada. W wielkim przemyśle wełnianym sytuacja naogół nie uległa poważniejszym zmianom.

W przemyśle pończoszniczym po niedawnej likwidacji strejku kotoniarzy sytuacja kształtuje się nadal niepomyślnie. Po przejściowej redukcji nadmiernej ilości pończoch, gdyż prowincja i Warszawa w okresie strejku pracowała bardzo intensywnie. W tych warunkach rozpatrywana jest znowu ponawiana co pewien czas koncesja unormowania produkcji. Pertraktacje toczą się narazie w formie nieoficjalnej.

W dziale jedwabiu sytuacja nie uległa większym zmianom jakkolwiek i tutaj zaobserwować się dał spadek okrotów.

Pomyślniej kształtowała się sytuacja w dziale chustek.

Ogólnie biorąc listopad nie przyniósł wydatniejszego ożywienia na rynku łódzkim.

Na półce księgarskiej

Bawełna na rynkach świata

Międzynarodowe gospodarstwo bawełniane przechodzi po wojnie światowej głębokie przemiany strukturalne, związane z całym szeregiem czynników. Zaliczyć do nich należy przesuwanie się ośrodków produkcji z państw europejskich do krajów zamorskich oraz rozbudowę własnych przemysłów włókienniczych w tych krajach Europy środkowej, i południowo-zachodnich, które w latach przedwojennych zdane były całkowicie na import zagraniczny w tej dziedzinie. Silnie rozbudowane włókiennictwo polskie, związane jest ściśle z temi przeobrażeniami światowego przemysłu bawełnianego i podlega perturbacjom i zakłóceniom, spotęgowanym przez kryzys. Dlatego też analiza pewnych zagadnień, związanych

z bawełnianym gospodarstwem światowym rzuca swe refleksy na problemy włókiennictwa polskiego.

Tym zagadnieniem międzynarodowego gospodarstwa bawełnianego poświęcona jest obszerna publikacja referenta izby przemysłowo-handlowej w Łodzi Stanisława Cungego p. t. *Bawełna na rynkach świata*.

Jest to pierwsza tego rodzaju praca w Polsce, omawiająca zagadnienia bawełniane z punktu widzenia ich praktycznego ujęcia ze szczególnym uwzględnieniem stosunków w handlu surową bawełną w Polsce.

W 300-stronicowej książce autor analizuje tendencje rozwojowe handlu bawełnianego, omawia

uprawę, rodzaj i właściwości surowca, podaje w obszernym zarysie charakterystykę rynków produkcyjnych oraz importowych i rozdzielczych tego surowca.

Szczególony nacisk położony został na **procesy natury handlowej**, gdyż w olbrzymim kompleksie zjawisk gospodarczych, związanych z pojęciem światowej gospodarki bawełnianej **procesy natury handlowej odgrywają pierwszorzędną rolę**.

Odległość, jaka dzieli kraje produkcji od krajów konsumpcji bawełny powoduje, że surowiec ten ulega wielokrotnej wymianie na międzynarodowej drodze, prowadzącej od producenta bawełny — rolnika do jej przetwórcy — przędzalnika. Dlatego też zagadnieniom handlu bawełną w ścisłym tego słowa znaczeniu poświęcona jest znaczna część źródłowych wywodów.

Dla kupiectwa polskiego najbardziej aktualne są uwagi autora zawarte w części 4-ej książki p. t. **podstawy handlu bawełną w Polsce**.

Autor omawia tutaj problem zaopatrzenia polskiego przemysłu bawełnianego w surowce i charakteryzuje handel bawełną w Polsce przed wojną. Obszernie zanalizowane zostały zaczątki handlu bawełną w Polsce na tle **rozbudowy Gdyni jako portu bawełnianego** oraz wytyczne dla rozwoju tego handlu na tle aktualnych potrzeb i warunków.

Praca ta, oparta na olbrzymim materiale statystycznym jest pierwszą bardzo dobrze rozwiązaną próbą praktycznego podejścia w Polsce do zagadnień, związanych z handlem bawełną. Brak tego rodzaju publikacji w języku polskim dawał się odczuć w szerokich kołach przemysłu i handlu włókienniczego, który zmuszony był korzystać z literatury zagranicznej. Jednocześnie jednak książka ta jest pracą w wysokim stopniu samodzielną, ujmująca zagadnienia światowej gospodarki bawełnianej z punktu widzenia potrzeb i interesów Polski.

Przejrzysty układ i przystępny język stanowi niewątpliwie dalsze aczkolwiek może niemniej ważne walory tej źródłowej publikacji. K.

Organizacja gospodarcza bez zbawiania ojczyzny

Tow. Polityki Włókiennictwa polskiego w Łodzi wydało pracę p. Stanisława Lauterbacha. Towarzystwo we wstępie zaznacza, że broszura zawiera dwie serie artykułów, które się ukazywały w „Gazecie Polskiej”.

Przedmiotem pierwszej serii jest zasadniczy stosunek, istniejący pomiędzy państwami a organizacjami gospodarczymi, albo ściślej: zagadnienie, jak powinno wyglądać współzycie zorganizowanego autorytetu prywatno-gospodarczego z interesem publicznym.

Druga seria artykułów omawia sprawy wprawdzie doniosłe z punktu widzenia organizacji przedstawicielstwa gospodarczego, ale mniej podstawowe, mniej zasadnicze od tych których dotyczy pierwsze.

Autor, jak wiadomo, stoi na stanowisku obrony zasad gospodarstwa prywatnego, zyskowności przedsiębiorstw, a sam

zysk nazywa „motorem i fundamentem” gospodarstwa. Szczególną uwagę zwrócili swego czasu artykuly: „Organizacja gospodarcza bez zbawienia Ojczyzny” i „Geneza polityki „zbawienia Ojczyzny”. W tych to artykułach p. Lauterbach udowodnił że:

„im silniej zarysowuje się brawurowość w organizacji gospodarczej, im jaśniej występują egoistyczne interesy poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, im wyraźniej się mówi o motywach zarobkowych, tem wydatniejszy jest system przedstawicielski, tem lepiej rząd może odszyfrować z materiału życiowego, jakim interesom i w jakiej mierze należy dać przewagę w wypadku ich sprzeczności.

Dr. Juljusz Basseches, mgr. I. Korkis

Kodeks Podatkowy

**Skład Główny Księgarnia „Ewer”
Lwów, Brajerowska 3**

Inilacja przepisów podatkowych pociąga za sobą z natury rzeczy także inilację wydawnictw z dziedziny podatkowej, które jednak przeważnie mają żywot jednodniówek ze względu na bardzo szybko zmieniające się przepisy.

Wobec jednak obowiązywania od dnia 1. października 1934 r. jednolitej ordynacji podatkowej i wobec faktu, iż Ministerstwo skarbu wskutek wejścia w życie ordynacji ogłosiło równocześnie teksty jednolite wszystkich podatków bezpośrednich (z wyjątkiem gruntowego, wojskowego oraz od kapitałów i rent) przypuścić należy, iż system podatkowy w Państwie już skrzepnął i nie należy przewidywać przez szereg lat zasadniczych zmian.

Ta okoliczność prawdopodobnie skłoniła autorów, iż podjęli się wydania dużego dzieła (na prawie 700 stronach), obejmującego całokształt wszystkich przepisów podatkowych, ostatnio przez ministerstwo skarbu ponownie na podstawie upoważnienia, przewidzianego w ordynacji podatkowej w tekstach jednolitych ogłoszonych.

Kodeks podatkowy zawiera — by się skrócić — wszystkie przepisy w dziedzinie podatków (bezpośrednich) obowiązujące, a ponadto każdy przepis zaopatrzony jest orzecznictwem N. T. A., usuwającym wątpliwości, nadarżające się przy praktycznym stosowaniu ustaw.

Ciasne ramy recenzji nie wystarczają do wymienienia tych wszystkich działów, które kodeks podatkowy omawia, jednakże żadnego przepisu z tej dziedziny w Kodeksie nie brak.

Ponieważ podatki są obecnie dla większości społeczeństwa sprawą pierwszorzędną wagi, kodeks podatkowy powinien się znaleźć na biurku w każdym przedsiębiorstwie handlowem i przemysłowym.

Popierajcie wyroby Krajowe!

Z życia organizacji gospodarczych

Wybory zrzeszeniowe

Zgodnie z § 22 Statutu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 grudnia 1934 r., o godz. 18-ej, w lokalu Klubu Towarzystwa, przy ulicy Piotrkowskiej 73

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru dwóch radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Z dziedziny asekuracji majątkowej

Dowiadujemy się, że T-wo Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc. dokonało korzystnej transakcji majątkowej, zakupując portfel reasekuracyjny, wynoszący kilkadziesiąt milionów złotych. W ten sposób T-wo Ubezpieczeń „EUROPA” jest tym jedynym w Polsce towarzystwem, które ma we własnym posiadaniu cały majątek Towarzystwa. Zarazem należy nadmienić, że T-wo Ubezpieczeń „EUROPA” po zmianie dawnego reasekuratora obecnie posiada pierwszorzędných reasekuratorów tylko w Szwajcarii i Danii.

Z nadesłanego nam bilansu za rok 1933 widzimy, że interesy T-wa „EUROPA” rozwijają się zadawalająco. Jeżeli idzie o szacowanie do bilansu majątku T-wa, to na podkreślenie zasługuje, że ocena tego majątku jest nader skrupulatna, np. kursy papierów wartościowych podano wg. kursów dnia, jakkolwiek T-wo miało prawo korzystać z ulg w szacowaniu papierów po kursie wyższym, mianowicie po kursie nabywania papierów, lub wg. kursów z poprzedniego bilansu. Tak samo wartość nieruchomości została obniżona do bilansu o z górą zł. 400,000:— co świadczy o przejrzystej gospodarce władz Towarzystwa.

Biuletyn polsko - łacińsko - amerykański

Ukazał się ostatnio 1-y numer organu miesięcznika izby handlowej polsko-łacińsko-amerykańskiej w Warszawie, pt. „Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański”.

Izba podjęła to wydawnictwo w okresie gospodarczo trudnym, mając nadzieję, że przy poprawiającej się konjunkturze i wzrastającym w kraju zainteresowaniu dla współpracy

z rynkami zamorskimi, „Biuletyn” znajdzie należyne oddźwięk i poparcie wśród wszystkich sfer zainteresowanych.

Notatka „Od Redakcji” oraz treść numeru wskazują, jakim zadaniem ma służyć „Biuletyn”, na który zwrócić należy uwagę zainteresowanego społeczeństwa.

CENTRALNE
TOWARZYSTWO
POPIERANIA
WYTWÓRCZOŚCI
KRAJOWEJ

WARSZAWA
KRAKOWSKIE
PRZEDMIEŚCIE 32
TELEFON 232-00

Zapisujcie się do L. O. P. P.!

Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Łódź, Kilińskiego 121.

Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach

ponownie znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

Piece czynne codziennie

Skręcalnia zarobkowa

Herman Doktorczyk

Łódź,

ul. Piotrkowska № 167

Tel. № 192-10

przyjmuje do skręcania
wszelkiego rodzaju prędcę
także na efekty

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski,
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,
Chambre de Commerce Greco-
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska
Izba Przemysłowo - Handlowa,
Praca do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.